

Grzybowski, Michał Marian

Historia średniowiecznych sakraliów płockich

Studia Płockie 10, 227-231

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Michał Marian Grzybowski

HISTORIA ŚREDNIOWIECZNYCH SAKRALIÓW PŁOCKICH

Nasz wielki rodak, pierwszy laureat nagrody Nobla w dziedzinie literatury H. Sienkiewicz, zwiedzając zabytki miasta Płocka wpisał do księgi pamiątkowej w Muzeum Diecezjalnym następującą sentencję: „Kościół jest stróżem przeszłości, piastunem teraźniejszości i siewcą przyszłości”. Słowa te są wyrazem szczególnego uznania dla dorobku dziejowego miasta, złożonego przez wielkiego pisarza. Tysiącletni Płock, stary jak Państwo Polskie, jako stolica książąt mazowieckich był wielokrotnie widownią ważnych wydarzeń państwowych. Równieśnikiem państwowości jest także Kościół działający na Mazowszu przeszło 900 lat. On to w dużej mierze „jako stróż przeszłości” przechowywał do naszych czasów świadectwa wspaniałości mazowieckiej dzielnicy, upamiętnione przez książąt, królów czy biskupów płockich, niegdyś władców Mazowsza.

Po Gnieźnie, Poznaniu, Krakowie także i Płock wymienia się jako siedzibę władców Państwa Polskiego. Diecezja płocka i jej katedra należą do najstarszych w kraju. Pomimo kataklizmów, takich jak barbarzyńskie najazdy Prusów czy Litwinów, wojen szwedzkich czy zaborów, udało się Kościołowi ocalić wiele pamiątek, przedmiotów z czasów świetności Kościoła i kultury na Mazowszu. Do takich należą dwa bezcenne przedmioty kultu i jednocześnie dobra kultury narodowej, które 6.XI.1980 r. po latach tułaczki powróciły na swoje miejsce właściwe. Są to kielich mszalny z pateną Konrada Mazowieckiego oraz relikwia czaszki św. Zygmunta z hermą Kazimierza Wielkiego.

Warto prześledzić tło historyczne epoki, aby lepiej zrozumieć, jak doszło do obydwu darowizn.

Konrad I Mazowiecki (1187—1247) jako syn Kazimierza Sprawiedliwego (i Heleny, córki księcia kijowskiego) był księciem mazowieckim i kujawskim. Ożeniony z Agafią, córką Światosława księcia włodzimiersko-wołyńskiego, miał 7 dzieci (Bolesława, Kazimierza, Eudoksję, Ludmiłę, Salomeę, Ziemowita, Judytę). Z usposobienia gwałtowny i ambitny stał się nieprzeciętnym i zaborczym księciem w swej epoce. Dążył do wzmocnienia pozycji politycznej przez szukanie sprzymierzeńców w Rusi i Litwie, zostawiając swoim następcom ideę upartej walki o tron krakowski. Historia obciąża go niefortunną decyzją sprowadzenia Krzyżaków do Polski. On to w latach 1225—1226 zwrócił się do Zakonu braci Szpitala Niemieckiego Najświętszej Marii Panny w Jerozolimie, którzy już między innymi byli osiedleni i bogato uposażeni na Węgrzech, z zaproszeniem do Polski na pogranicze pruskie celem jego obro-

ny wzamian za nadanie im ziemi chełmińskiej. Krzyżacy wypędzeni z Węgier przez króla Andrzeja II zaproszenie przyjęli. W lutym 1226 r. Konrad zawarł układ z Krzyżakami, a w 1228 r. oddał im w użytkowanie ziemię chełmińską z obowiązkiem walki przeciw pogańskim Prusom. Osadził też w Dobrzyniu i bogato wyposażył nowo utworzony (4 VII 1228) Zakon Rycerzy Chrystusowych, pospolicie zwanych Braćmi Dobrzyńskimi¹.

W swej polityce kościelnej popierał Henryka Kietlicza, arcybiskupa gnieźnieńskiego, w jego dziele reformy Kościoła polskiego. Na terenie Mazowsza popierał osadnictwo i handel. Za jego czasów w 1237 r. odbyła się lokacja miasta Płocka na prawie polskim, dokonana przez biskupa płockiego Piotra. W czasie panowania Konrada miał liczne trudności i był zagrożony buntem możnowładztwa, szczególnie po straceniu wojewody mazowieckiego Krystyna (1217) oraz z powodu najazdu Prusów, którzy zwalczali wzmoczoną akcję chrystianizacyjną. Także gwałtowny temperament przysparzał często księciu wielu kłopotów. To właśnie popędliwość i nieopanowanie w dużej mierze były przyczyną zatargu Konrada z prałatem kapituły płockiej i włocławskiej Janem Czaplą. Czapla był scholastykiem, tzn. z ramienia kapituły już od 1207 r. zajmował się szkołą i szkolnictwem, jakie wówczas Kościół prowadził. Załatwiał różne sprawy także materialne, dotyczące funduszów, które miały być na ten cel przeznaczone. Być może zatarg powstał na tle majątkowym jak i na tle politycznym, bowiem kanonika Czaplę posądzono o zdradę wobec księcia i knowania przeciw niemu wespół z księżętami śląskimi. Czapla został uwięziony w 1239 r. na rozkaz Konrada przez jego syna Ziemowita i po kilkudniowym przetrzymywaniu dotkliwie pobity i powieszony. Gdy dominikanie płocki ciało straconego kanonika chcieli pochować, księżna Agafia, żona Konrada, rozkazała je powiesić po raz drugi obok Kościoła św. Benedykta w Radziwiu, naprzeciw katedry. Dopiero po jakimś czasie udało się przeorowi dominikanów pogrzebać zhańbionego trupa².

Skutki tego gwałtu, jakiego dopuścił się książę na dostojniku kościelnym, były doniosłe. Sprawa oparła się nie tylko o arcybiskupa gnieźnieńskiego Pełkę, który rzucił na księcia klątwę, ale dotarła aż do Rzymu. Klątwa była w ówczesnych czasach najsroższym napiętnowaniem człowieka, który tracił wszelkie prawa w Kościele, prócz prawa do pokuty i zadośćuczynienia. Konrad musiał się upokorzyć, poddać się pokucie kościelnej, a nawet kościołom płockiemu i włocławskiemu oraz arcybiskupstwu dać hojne immunitety. Darem ekspiacyjnym Konrada za zabójstwo Czaplę był kielich mszalny z pateną ofiarowany katedrze płockiej. Jest to jeden z najcenniejszych zabytków polskich sztuki późnoromańskiej. W wykonaniu swoim wykazuje pierwsze ślady przełamywania się stylu romańskiego w kierunku ówczesnego gotyku. Kielich zdobiony jest ośmioma okrągłymi medalionami przedstawiającymi sceny ewangeliczne. Dno pateny przedstawia Chrystusa jako władcę panującego, siedzącego na tronie, przed którym klęczą w pokorze z jednej strony Konrad, z drugiej Agafia, ofiarując tenże kielich Chrystusowi. Niżej dwaj ich synowie Kazimierz i Ziemowit klęczą z rękami złożonymi do modlitwy. Imiona pozostałych dzieci: Bolesława, Mieszka, Ludmiły, Salomei, Judyty umieszczone są na fryzie. Zarówno kielich jak i patena wykonane są ze srebra i pozłacane³.

¹ J. Mitkowski, Konrad Książę mazowiecki i kujawski. W: Pol. słow. biogr., t. 13, s. 584—586.

² Z. Kozłowska-Budkowa, Czapla Jan. W: Pol. słow. biogr., t. 4, s. 165—166.

³ K. Askanas, Sztuka płocka, Płock 1974, s. 41—42; A. Nowowiejski, Płock, Wyd. 2, Płock 1930, s. 407—408.

Przez wieki całe naczynie to używane było do Mszy św. tylko w czasie wielkich uroczystości.

Drugim cennym zabytkiem trwale związanym z Płockiem jest ofiarowany przez Kazimierza Wielkiego w 1370 r. relikwiarz, słynna herma, mieszcząca górną część czaszki św. Zygmunta.

Kim był św. Zygmunt późniejszy patron katedry i miasta Płocka? Był królem Burgundii (część dzisiejszej Francji), który 1 V 524 r. został zamordowany przez swoich krewnych, synów założyciela pierwszej w historii Francji dynastii Merowingów.

Z powodu męczeńskiej śmierci szybko został zaliczony w poczet świętych. Relikwie jego w znacznej części umieszczono w Akwizgranie, dawnej stolicy cesarstwa Karola Wielkiego. Warto wspomnieć, jak relikwie te znalazły się w Płocku. Otóż książę mazowiecki Bolesław Kędzierzawy (1128—1173), syn Bolesława Krzywoustego, wysłał w 1166 r. biskupa płockiego Wenera do cesarza niemieckiego Fryderyka Rudobrodego (Barbarossy) przebywającego wówczas w Akwizgranie, z misją przedjednania cesarza, a tym samym zażegnania przygotowanej wyprawy na Polskę. Bp Werner, mąż czcigodny i niezwykle roztropny, załatwił pomyślnie poselstwo i obdarowany zgodnie z ówczesnym zwyczajem różnymi darami wracał od cesarza. Wśród darów najcenniejsze były relikwie świętych Henryka i właśnie Zygmunta, króla burgundzkiego.

Ludźmi, którzy prawdopodobnie przyczynili się do tego, aby poselstwo z Płocka obdarowane było relikwiami św. Zygmunta, byli benedyktyni. W ich bowiem posiadaniu były wszystkie ważniejsze ośrodki kultu religijnego na Zachodzie, a w Płocku mieli także swoje opactwo i żyli przyjaźnie z biskupem Wenerem. Są nawet teorie, że on także był benedyktyinem. Płock otrzymał relikwie górnej części czaszki Zygmunta. Przewiezienie do Płocka relikwii św. Zygmunta i umieszczenie ich w Kościele katedralnym spowodowało, że króla męczennika zaczęto czcić jako drugorzędnego patrona katedry, a pierwszorzędnego opiekuna grodu książęcego. Tak więc można powiedzieć, że kult tego świętego w stolicy Mazowsza sięga drugiej połowy XII w., a najpóźniej początku XIII wieku⁴.

Najwcześniejszą wiadomość o św. Zygmuncie jako patronie katedry płockiej przekazał nam J. Długosz. Katedra płocka konsekrowana w 1144 r. przez bpa Aleksandra nosiła wezwanie Najświętszej Marii Panny lub Sanctae Mariae de Masovie, a dopiero od czasu umieszczenia w niej relikwii św. Zygmunta bywała niekiedy nazywana i jego imieniem. Dopiero w 1345 r. w prośbie o nadanie odpustu kościołowi katedralnemu w Płocku spotykamy się po raz pierwszy z użyciem tytułu „ecclesiae... sancti Sigismundi” i to na drugim miejscu. Na pierwszym wymienia się N. M. Pannę. Podobnie przedstawiała się sprawa patronatu św. Zygmunta nad Płockiem. Przez wieki całe aż do 1907 r. nie spotykamy żadnego oficjalnego dokumentu stwierdzającego ogólną tradycję o Zygmuncie jako patronie Płocka. Sprawa została uregulowana dopiero za bpa A. Wnukowskiego. Odpowiadając na prośbę bpa płockiego, Kongregacja Obrzędów 8 V 1907 r. reskryptem powiadomiła, że Pius X „zważywszy na wyjątkowe miejsce warunki (...) świętego króla męczennika Zygmunta za patrona pierwszorzędnego miasta Płocka raczył uznać i postanowił nadać

⁴ A. Rojewski, Zarys kultu liturgicznego św. Zygmunta w diecezji płockiej w okresie przedtrydenckim, „Rocz. Teol.-Kanon.” 14 (1967) z. 4, s. 113—122; tenże, Kult liturgiczny św. Zygmunta w Polsce w okresie przedtrydenckim w świetle polskich ksiąg liturgicznych, Lublin 1965 (maszynopis).

temu świętemu i jego uroczystości wszystkie przywileje i zaszczyty, które z prawa należą się głównym patronom miejscowym”.

Kult św. Zygmunta w Płocku w swej pierwszej fazie był raczej słaby. O wiele bardziej przewyższał go kult zamordowanego w Biskupicach koło Drobina w 1172 r. bpa płockiego Wenera. Mordercą jego był Bieniarz, brat kasztelana wizneńskiego Bolesty, a powodem spór o wieś Karsko⁵.

Można sądzić, że cześć oddawana biskupowi Wenerowi i cuda dziejące się przy jego grobie spowodowały zahamowanie kultu Zygmunta. Wieść o świętości biskupa „rozeszła się bardzo szybko po całej diecezji”, pisze prof. Kętrzyński. Pomocy Wenera wzywano w modlitwach w różnych potrzebach. Cuda sprawiły, że jego grób umieszczony w katedrze był tłumnie odwiedzany. Wyeksponowany grób bpa Wenera stał się doskonałym obiektem kultu, gdy tymczasem relikwie św. Zygmunta umieszczone były w zakrystii katedralnej, leżąc prawie zapomniane.

Ciekawą wiadomość o kulcie Zygmunta przekazała jednak kronika Janka z Czarnkowa pod dniem 8 IX 1370. Informuje mianowicie, że podczas łowów nad Pilicą król Kazimierz Wielki spadł z konia, co spowodowało chorobę z gorączką trwającą 8 dni. Podczas tej choroby król przebywając w klasztorze cystersów w Koprzywnicy wzywał pomocy św. Zygmunta, jako patrona od febrы. Wtedy też uczynił ślub Bogu i św. Zygmuntovi, że zniszczoną katedrę płocką, w której ze czcią przechowuje się relikwie św. Zygmunta, króla i męczennika, odbuduje.

„Ubi Deo et S. Sigismundi votum vovit, ruinos templi Plocensis, in quo Sigismundi regis et martyris reliquiae honestae conservantur”. Zaraz też z polecenia króla udał się do Płocka jego kapelan dworski Jan ze Skrzynna i na czaszkę św. Zygmunta sprawił relikwiarz, to jest srebrną hermę. Przyozdobił ją król zwyczajem ówczesnym koroną, ofiarowując swoją rodową pamiątkę, jedną z koron piastowskich.

W związku z tym wydarzeniem powstaje pytanie. Czy Kazimierz Wielki wiedział o św. Zygmuncie i o tym, że jest on patronem od febrы? Wydaje się, że wiedział. Wskazują na to między innymi takie fakty: Boże Narodzenie 1367 r. spędził król na zamku w Płocku, wtedy mógł się dowiedzieć, że św. Zygmunt bywa wzywany w modlitwach w wypadkach zachorowań na febrę. Król mógł być o tym poinformowany przez zaufanego podkanclerza Janka z Czarnkowa, który od 1366 r. był kanonikiem płockim, bądź też dowiedział się o tym, przebywając w Krakowie, gdzie kult św. Zygmunta był znany. W takich okolicznościach Kazimierz Wielki stał się ofiarodawcą relikwiarza, przedstawiającego popiersie naturalnej wielkości, wykute ze srebrnej blachy, częściowo złożone, ze wspaniałą piastowską koroną. Relikwiarz został wykonany w 1370 r. przez niewiadomego złotnika, być może we Flandrii, i nosi cechy kończącego się stylu romańskiego i początków gotyku w złotnictwie. Na daszku hermy gotycki napis głosi: *Kasimirus Dei gratia Rex Poloniae procuravit istud caput argenteum ad honorem sancti Sigismundii sub anno Domini MCCCLXX*⁶. Regalia te nieprzerwanie stanowiły własność katedry płockiej i tam w skarbcu były przechowywane. Używane były podczas uroczystości religijnych i patriotycznych, jakie przeżywała Rzeczpospolita. Zwłaszcza herma z relikwiami św. Zygmunta króla-męczennika cieszyła się powodzeniem, wtedy gdy Płock odwiedzali polscy monarchowie.

⁵ T. Żebrowski, *Zarys dziejów diecezji płockiej*, Płock 1976, s. 31.

⁶ A. Nowowiejski, Płock, s. 417—420; K. Askanas, *Sztuka...*, s. 63.

Szczególny kult dla swego patrona miał monarcha Polski i Szwecji Zygmunt III Waza (1587—1632), który aż czterokrotnie odwiedzał Płock oraz katedrę modląc się gorliwie przed wystawionymi relikwiami. Po raz pierwszy odwiedził Płock w 1593 r. Zygmunt III wraz z małżonką, płynąc Wisłą do Szwecji. Wtedy to witała parę królewską kapituła wyborną przemową swego przedstawiciela kanonika Żółtowskiego, po której król słuchał w katedrze mszy św. Po raz drugi odwiedził król Płock w maju 1618 r. i uczestniczył wraz z małżonką w odpuście św. Zygmunta.

Obecność ta była zadośćuczynieniem i wypełnieniem ślubów, jakie monarcha złożył swojemu patronowi. Trzecią podróż do Płocka także w maju 1623 r. król odbył wraz z rodziną, tzn. małżonką Konstancją, synem Władysławem oraz córką Anną. Wtedy to królowa z pobożności do św. Zygmunta ofiarowała katedrze obraz wykonany ze srebra, przedstawiający modlitwę Chrystusa w Ogrójcu i Ostatnią Wieczerzę. Po raz ostatni Zygmunt III Waza, także z rodziną, odwiedził Płock w lipcu 1627 r. w towarzystwie bpa nominata płockiego Stanisława Łubińskiego. Również podczas tego pobytu w katedrze i modłów tam odprawianych król z pobożności dla św. Zygmunta ofiarował kapitule srebrną rzeźbę przedstawiającą świętego patrona⁷. Podobnie było, gdy Płock odwiedzali mężowie stanu, politycy, hierarchowie kościelni.

⁷ A. Nowowiejski, Płock, s. 126.

WSTĘP

Opracowanie niniejsze ma za przedmiot przelag srebna i historia srebna relikwiarza św. Zygmunta i katedra Konrada do wstępu od wstępu srebna i opiera się ono na korespondencji znajdujących się w archiwach katedralnych i kapitułowych, oświadczeniach bezpośrednich świadków, informacjach uzyskanych od osób, które miały dostęp do dokumentów dotyczących niniejszej sprawy.

Nie są zupełnie jasne wszystkie okoliczności zabrania wymienionych przedmiotów ze skarbcza Katedry św. i przechowywania ich od momentu wywieśnienia z Płocka w styczniu 1945 roku do chwili przekazania komisji restrykcyjnej w styczniu 1949 r. Można tylko znać pewne przypuszczenia w oparciu o przebieg faktów ogólniejszej natury i o wnioski z otrzymanych informacji czy charakterystyki osób, które miały jakiś udział w niniejszej sprawie.

I. LOSY SAKRALIÓW W CZASIE OKUPACJI W PŁOCKU

Kiedy sakrale zostały zabrane przez okupantów Nijemów to krótko przedawie przebieg zajmowania przez okupanta obiektów kościelnych, poczynając od 1939 r. Kościół katedralny został poważnie uszkodzony bombami z samolotu w dniu 5 września 1939 r. Nie nadawał się już do użytku i został zamknięty. 9 grudnia okupant zajął Seminarium Duchowne Kurii, muzeum oraz dawną organistówkę zostały zabrane w styczniu 1940 r.

Arcebiszpa A. J. Nowowiejskiego z bpaem L. Wenzelskim wywieziono do Słupna 28 lutego 1940 r. Po wywieśnieniu arcebiszpa rozpoczęto akcję zagospodarowywania budynków kościelnych. Całe zagorze wzniesło było zaprzeczowane tylko dla Niemców. W Seminarium utworzono siedzibę jednostki SS Totenkopf. W domu Salskiego urządzono kasyno oficerskie, w kuzni i organistówce — podziemia barowe, w katedrze — magazyny.

Trzeba zaznaczyć, że nie spodziewano się zajęcia naszego kraju, w tak bliskim czasie. W Płocku okupant był już dn. 9 września. Nie uszło